

KS. FRANCISZEK STOPNIAK

SPRAWA ODZYSKANIA AKT KONSYSTORZA LUBELSKIEGO Z PRACOWNI AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

(Przyczynek do genezy wydawnictwa *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum*)

Pismem z 18 III 1884¹ prosił prof. Bolesław Ulanowski Konsystorz Lubelski o wypożyczenie mu 7 ksiąg dawnych konsystorzy: foralnego lubelskiego i generalnego chełmskiego obejmujących akta do r. 1506². List z ramienia Akademii Umiejętności wystawiony 17 III 1884 gwarantował zabezpieczenie i zwrot pożyczonych przez Ulanowskiego pozycji³. W cytowanym wyżej liście Ulanowski powoływał się na fakt, że biskup Kazimierz Wnorowski z okazji dawniejszej wizyty Ulanowskiego w Lublinie obiecał mu wypożyczyć wspomniane tomy. Bp Wnorowski pozwolił na wypożyczenie zaznaczając odpowiednią aprobatę pod datą 20 III 1884 na marginesie pisma Ulanowskiego z 18 III 1884. Matka Ulanowskiego osobiście odebrała 7 wspomnianych pozycji z konsystorza⁴. Wnorowski zmarł 20 IV 1885. Tegoż roku administrację po nim objął ks. Franciszek Jaczewski (1885—1914).

5 VIII 1897 bp Jaczewski pisał do St. Tarnowskiego prezesa Akademii Um., że wydano osobie zaleconej przez kustosa tejże instytucji 7 ksiąg archiwalnych, która to osoba na piśmie zobowiązała się, że akta po 1 roku będą oddane. „Ponieważ od onego czasu upłynęło lat trzynaście i użytek naukowy, dla którego te księgi zostały wypożyczone, zapewne przez komisję historyczną został już z nich zrobiony, przeto udaję się do JWP, jako prezesa Ak. Um., z najuprzejmiejszą prośbą o łaskawe wydanie komu należy zarządzenia, aby księgi, o których tu mowa, Konsystorzowi Lubelskiemu w czasie, o ile możliwość pozwoli, niedługim zwrócone zostały⁵.”

9 VIII 1897 Tarnowski, odpowiadając Jaczewskiemu, prosił o przedłużenie pozwolenia na zatrzymanie wypożyczonych ksiąg. Według Tarnowskiego wy-

¹ Archiwum Diecezjalne w Lublinie sygn. 60 I 132. Dalej cytuję ADL. Akta oznaczone sygnaturą I 132 noszą tytuł Akta Konsystorza Jeneralnego Diecezji Lubelskiej — przedmiot: o Konsystorzu Diecezjalnym Lubelskim. Urządzenia — uposażenie — własność 1884—1939. Zasadniczo grupa tych akt (40 urzędowych i prywatnych pism) dotyczy omawianego problemu.

² Chodzi tu zapewne o: 1) Acta Consistorii Lublinensis Dioecesis Cracoviensis 1425—1450; 2) Acta Consistorii Lubl. Dioec. Crac. 1452—1466; 3) Acta Consistorii foranei Lubl. 1467—1471; 4) Acta Consist. for. Lubl. 1465—1480; 5) Acta Consist. Lubl. 1481—1497; 6) Acta Consist. Lubl. 1484—1490 oraz 7) Acta Consist. Lubl. 1505—1516 i 1525—1526.

W tym porządku wylicza je Wykaz Akt Kurii Biskupiej i fragmentów akt Kurii Podlaskiej (maszynopis s. 1), sporządzony przez prof. Aleksandra Kossowskiego w 1941 r. We wstępie Wykazu Kossowski zamieścił m. in. zdanie, że „najstarsza księga z lat 1424—1450 zaginęła jesienią 1939. W samym wykazie (s. 1) zaznaczono brak jej, jak również brak księgi nr 6. Odnośnie pozycji nr 6 zaznaczono atramentem: Recup. X 1948 a. D. Są to księgi typu „dutka“, dobrze zachowane, okryte tekturowymi obszytymi w płótno pokrowcami.

³ ADL 60 I 132.

⁴ List z 18 III 1884. ADL 60 I 132.

⁵ Tamże.

dawanie źródeł dokonuje się bardzo powoli, Akademia zaś ma 300 takich tomów do wykorzystania⁶.

24 XII 1904 Jaczewski ponowił swe żądanie wobec Tarnowskiego. Pisał: „Prośba jednak moja pomyślnym skutkiem uwieczniona nie została, a stąd wynikło takie położenie, że wspomniane księgi, które z przeznaczenia swego służyć by były powinny władzy duchownej na miejscu, jako jej własność do celów administracji kościelnej, obecnie przeszło od lat dwudziestu są zatrzymane... poza granicami diecezji, w innym państwie. — Obecnie znowu dochodzą mnie wieści, że te księgi jakoby mają być teraz przez jednego z profesorów krakowskich, który je zatrzymuje w swych rękach, w całej swej osnowie do użytku publicznego ogłaszane drukiem; takowe wieści, gdyby istotnie zgodne być miały z rzeczywistością, to widocznie chodziłoby tu o uzyskanie, bez zgody i wiedzy właściciela, nowego a wygodnego pretekstu do dalszego na czas już nieograniczony pozostawienia tych ksiąg w Krakowie“. Ponieważ według Jaczewskiego przechodzi to granice „normalnego porządku — przeto, aby tym nieprawidłowościom skutecznie zaradzić, postanowiłem stanowczo zażądać zwrotu wypożyczonych ksiąg rękopiśmiennych“. Wzywał więc Ulanowskiego, by w ciągu 3 miesięcy oddał wypożyczone materiały; inaczej „władza duchowna lubelska będzie zmuszona drogą sądową poszukiwać zwrotu tej własności diecezjalnej“⁷.

Tarnowski w liście do Jaczewskiego z 31 XII 1904 wskazywał na liczne trudności; chodzi bowiem nie tylko o robienie wyciągów, ale i o porównywanie tekstów w różnych kodeksach. Akademia zaś posiada mało pracowników. W kwietniu 1905 r. praca będzie ukończona. Powoływał się, że wszyscy biskupi i kapituły okazują Akademii zaufanie, „nawet ś. p. arcybiskup Dinder. Co się zaś tyczy »dalszego na czas nieograniczony pozostawienia ksiąg w Krakowie bez zgody i wiedzy właściciela«, pozwałam sobie zrobić skromną uwagę, że kodeksa były wypożyczone i do naukowego użytku (względnie drukowania) pozwolone przez ś. p. księdza biskupa Wnorowskiego i przypomnienie zaś, jakoby Akademia chciała cokolwiek zatrzymać bez wiedzy i zgody właściciela, nie wiem na jakim postępku Akademii miałyby być oparte“⁸.

24 XII 1904 regens Konsystorza Lubelskiego ks. Ludwik Kwiek znowu skierował pismo do Ulanowskiego o zwrot archiwaliów. Jest tu przedstawiony cały problem, a w zakończeniu czytamy: „inaczej władza diecezjalna byłaby zmuszona skierować całą tę sprawę do sądów koronnych w państwie austriackim“⁹. Analogiczne pismo z tą samą datą podpisane przez Kwieka i sekretarza ks. J. Ziolkowskiego skierowano do Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁰. Nadto 13 I 1905 wystosowano pisma do konsystorzów diecezjalnych w Płocku, Włocławku, Sandomierzu, Sejnach, Kielcach, Poznaniu i Gnieźnie¹¹. W listach tych zapytywano:

1) Czy Ulanowski wypożyczał z konsystorza, od kapituły czy semina-

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Podpisany jest również sekretarz konsystorza ks. Bobolewski. Tamże nr 2942.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Pismo do Konsystorza Warszawskiego. Tamże nr 103. Jest wzmianka, że pisma tej samej treści wysłano i do wyżej wymienionych konsystorzów. W piśmie do Konsystorza Gnieźnieńskiego jest powiedziane, że Konsystorz Poznański „już łaskawie udzielił raczył takowych w odezwie z dnia 18 I r. b.“ Tamże nr 479.

rium „do użytku naukowego jakie księgi naukowe, jakie księgi rękopiśmienne, dawne akta lub dyplomata i tym podobne starożytności kościelne“ i kiedy? 2) Za czym wstawiennictwem, za jakim rewersem, na jaki termin. Czy zwracał i za ile razy powtarzaną reklamacją¹².

Przeprowadzona w ten sposób kwerenda nie wiele pomogła do rewindykacji archiwaliów¹³. Wprawdzie Ulanowski, odpowiadając 4 I 1905 na pismo Konsystorza z 24 XII 1904 zapewniał że „w pierwszej połowie kwietnia r. 1905 odwożę osobiście do Warszawy i złożę w Konsystorzu Metropolitalnym“ oraz prosił, aby konsystorz wysłał tam kogoś, kto by na jego koszt odwoził akta do Lublina¹⁴, atoli do zrealizowania tego nie przyszło.

11 IV 1905 ks. Kwiek odpisał, że z polecenia biskupa „na wskazane wyżej w danym razie pośrednictwo oraz wysłanie do Warszawy delegata, jako na rzecz dla siebie uciążliwą i żadną istotną koniecznością nie usprawiedliwioną, zgodzić się nie może, a natomiast zwrotu rzeczonych ksiąg oczekiwać będzie w Lublinie, od bezpośredniego wysłańca Akademii Umiejętności, przez nią, albo przynajmniej przez jw. profesora do tego upoważnionego, któryby był odpowiedzialny za uszkodzenie tych ksiąg podczas podróży“. Do odebrania ksiąg wyznaczono ks. kan. A. Wadowskiego, długoletniego pracownika Konsystorza, „który dokładnie jest obznajomiony ze stanem Archiwum Diecezjalnego i z poszczególnymi onego woluminami aktów, księgami i innymi dokumentami“¹⁵.

W liście do Konsystorza z 27 IV 1905 Ulanowski wyjaśniał: „Wybierałem się właśnie do Warszawy w celu odwiezienia 7 wiadomych rękopisów. Ze względu na treść odezwy i wobec okoliczności, że ja osobiście w ciągu Wiel-

¹² Na akcie podpisany jest sędzia surogat ks. W. KoglarSKI oraz regens Konsystorza ks. L. Kwiek. ADL 60 I 132.

¹³ Ks. prał. St. Chodyński z Włocławka pismem z 20 I 1905 donosił Konsystorzowi, że Ulanowski prosił go o księgi kapitulne, konsystorskie i dyplomy pergaminowe. Interesowały go akta do 1505 i dyplomy do 1300 r. Zostawił rewers 12 IX 1900. Chodyński znając Ulanowskiego nie żądał poświadczeń. Ulanowski zwrócił materiały w 1903 r. Chodyński pisał „Mnie też dotąd potrzebne one nie były, liczyłem się owszem, że je wydadzą, bo to ważny materiał do historii Kościoła naszego, a my nie mamy funduszu na ogłoszenie go drukiem“. Chodyński zaznaczał, że wypożyczał akta bez wiedzy biskupa i kapituły. Jeżeli chodzi o samo wypożyczenie, to jak pisał „było zupełne moje przeświadczenie i ryzyko, oparte na podobnym postępowaniu kapituły gnieźnieńskiej i poznańskiej. Wpłynąłem nawet na kapitułę płocką, że prof. Ulanowskiemu, za moim poręczeniem, ksiąg kilka udzieliła“. (Tamże). Władze kościelne kieleckie nie wypożyczyły Ulanowskiemu materiałów. (Pismo z 24 I 1905. Tamże nr 190). W Sejnach Ulanowski nie był. (Pismo z 19 I 1905. Tamże nr 168). Konsystorz Poznański w liście z 22 I 1905 donosił, że od kilkunastu lat wypożyczano Ulanowskiemu materiały za poręczeniem Ak. Um. wyznaczając mu terminy zwrotu, „lecz tego terminu nie trzyma się i trzeba go monitorować, co się tem tłumaczy, że pan Ulanowski wiele od razu prac literackich bierze na siebie“. Nic jednak nie zginęło. (Tamże nr 167). W Sandomierzu Ulanowski był kilka lat temu, „no dano jemu atwiet, czto mozet tolko na miescie zdiełat siebie kopii“. (List z 20 I 1905. Tamże nr 156). W Plocku pożyczono mu materiały 10 VIII 1900 i zostały zwrócone. (List z 27 I 1905. Tamże nr 283). W Archiwum gnieźnieńskim Ulanowski przejrzał księgi archiwalne zawierające materiały od 1404 r. Materiały posyłano na adres Ak. Um. „Termin wypożyczenia nie zawsze bywał ściśle określony“. Stosowano napomnienia. Ulanowski za to dwa razy przysyłał kapitule swoje publikacje źródłowe. Tylko „dotychczas nikt z Akademii Krakowskiej nie pomyślał o tem, żeby kapitule zwrócić jakiś ekwiwalent za koszt pakowania, expedycji i na portorium, wcale nie małe, bo te wysyłki zawsze odpowiednio do wartości deklaruje się na kilkaset marek i wszystkie te wydatki pokrywa kapituła gnieźnieńska ze swej kasy“. (List z 30 I 1905. Tamże nr 284). W Warszawie również mu wypożyczano, ale nic z akt nie brakuje. (List z 7 II 1905. Tamże nr 331).

¹⁴ ADL 60 I 132.

¹⁵ Tamże nr 869. Ks. KoglarSKI wygotował odpowiednie pismo ks. Wadowskiemu 14 V 1905. Tamże nr 881.

kiego Tygodnia mogłem jedynie rozporządzać czasem potrzebnym do odbycia drogi do Warszawy, musiałem podróżować, jako bezcelową, wstrzymać¹⁶. Zaznaczał jednak zarazem, że w dniach 21—25 V przybędzie do Lublina prof. Jan Czubek i odwiezie rękopisy. Ulanowski pisał jednocześnie, że sam chciał w marcu przybyć do Lublina, lecz bolała go noga. Nikomu nie powierzył tomów, gdyż „obecnie na kolejach w Królestwie kradzieże pakunków są na porządku dziennym. Gdyby najprzewielebniejszy Konsystorz wcześniej był mnie zawiadomił, że się nie zgadza na odstawienie rękopisów do Warszawy, byłbym na wszelki sposób pana Czubka do Lublina wysłał¹⁷”.

W piśmie z 5 VI 1905 Ulanowski wyjaśniał Konsystorzowi, że jeśli nie przesłał jeszcze materiałów, „to tylko z powodu ostatnich wypadków w Królestwie i obawy, ażeby cenne rękopisy nie uległy zniszczeniu“. Zapytywał dalej, czy Wincenty Łopaciński z Lublina podjąłby się przewiezienia rękopisów, a konsystorz przystałby na to, wówczas Akademia pokryje koszty podróży Łopacińskiego. Inaczej dopiero po uspokojeniu wypadków Czubek sam odwiezie archiwalia¹⁸.

I znowu upłynęły 4 lata a Ulanowski nie odsyłał akt. Dlatego biskup Jaczewski zwrócił się o pośrednictwo w tej sprawie do ordynariusza krakowskiego, kard. Puzyny. W liście z 15 V 1909 pisał on do kardynała: „Wysokie poczucie dobra ogólnego i szlachetna a nieustanna troska o wzrost i pomyślność Kościoła Polskiego, jakimi wasza eminecja jest ożywiona i innym przoduje, a nadto łaskawe względy, którymi raczyłeś, eminentissime domine, zaszczycić mnie podczas osobistego widzenia się, ośmielają mnie udać się do niego z najuprzejmiejszą prośbą o możliwą pomoc w sprawie odzyskania własności kościelnej w Krakowie zatrzymanej, o którą od wielu lat bez skutku reklamuję. Sprawa ta tak się przedstawia“. Jaczewski wyłuszczył całą kwestię ciągnącą się od 25 lat. Donosił o postawie Tarnowskiego, który „usprawiedliwiał zwłokę w odesłaniu tych dokumentów i przyrzekał zwrócić takowych, ale ostatecznie ksiąg nie zwrócił“. Pisał, że profesorowie czy członkowie Akademii, nie licząc osób prywatnych, którzy „w różnych porach roku do Lublina przyjeżdżali i rzecz tę załatwić by mogli“, dotąd tego nie uczynili. „Wszyscy się boją zamieszek tutejszych“, ale jak zaznaczał „stosunki międzynarodowe z krajem tutejszym bez przeszkód się odbywają“. Nie chcąc jeszcze oddawać sprawy do sądu, w którym jako będącym w kraju odległym mogą być znowu trudności, prosił kardynała o pośrednictwo i o dokonanie wszystkiego, aby wypożyczone archiwalia zostały złożone w kancelarii Kurii Krakowskiej¹⁹.

Puzyna 28 V 1909 zawiadomił Jaczewskiego, że Ulanowski złożył kodeksy w Konsystorzu, lecz, ponieważ opracowanie ich nie jest jeszcze ukończone, „w ciągu miesiąca czerwca pozwoлиłem Ak. Um. z ksiąg tych korzystać“. Dlatego radził, by któryś z kapłanów lubelskich (z odpowiednim upoważnieniem) odebrał archiwalia²⁰.

10 VIII 1909 Jaczewski dziękował już Puzynie za pomoc, bez której „rewindykacja tych rękopisów byłaby bardzo problematyczna, albo przynajmniej połączona z różnemi trudnościami“. Obiecał wysłać kapłana, lub sko-

16. Tamże nr 263.

17. Tamże.

18. ADL 60 I 132.

19. List obejmuje 7 str. in folio i zawiera całą historię sprawy. Tamże.

20. Tamże nr 1626.

rzystać z usług Księgarni Warszawskiej Gebethnera i Wolffa, która posiadała filie w Krakowie i Lublinie²¹. W dalszym ciągu dowiadujemy się, że w połowie sierpnia tegoż roku prałat lubelski ks. Władysław Koglarzski konferował w tej sprawie z Gebethnerem w Warszawie²². Pod koniec 1909 roku ks. Koglarzski jeszcze raz jeździł w tej sprawie do Warszawy. Przedstawił mianowicie Gebethnerowi pismo Jaczewskiego z 16 X 1909 r., w którym tenże zastępował Gebethnera, czy „trwa w zamiarze zajęcia się przez swoich przedstawicieli przewiezieniem rzeczonych ksiąg rękopiśmiennych z Krakowa do Lublina“²³. Listem z 18 X 1909 r. Gebethner i Wolff wyjaśnili przyczynę zwłoki. Wedle przysłanych wyjaśnień Konsystorza Krakowskiego powodem jej była długa nieobecność prof. Ulanowskiego, który trzymał jeszcze 1 księgę. Ponieważ obecnie wrócił, więc ufa, że w ciągu 3 tygodni problem będzie załatwiony²⁴.

5 XI 1909 kardynał Puzyna doniósł biskupowi Jaczewskiemu, że kodeksy są już złożone w archiwum jego konsystorza. Jednak „wg zdania znajdujących stosunki cenzury rosyjskiej droga wskazana przez waszą biskupią mość nie uchodzi za całkiem pewną i bezpieczną“. Najlepiej załatwić to przez kapłana lubelskiego, jadącego z Krakowa do Lublina. Puzyna obiecywał posłać kogoś do urzędu celnego na granicy, by ułatwić owemu księdzu przewiezienie archiwaliów. Wreszcie dodawał: „Gdyby się jednakże żaden kapłan nie znalazł, który by się tej sprawy mógł i chciał podjąć, to na wiosnę przesyłamy w mowie będące rękopisy przez p. prof. Łosia, który w sprawach naukowych wybiera się z Krakowa do Lublina“²⁵.

Jaczewski otrzymawszy pismo Puzyny, posłał do Krakowa ks. L. Kwieka. Zawiadomił o tym Puzynę listem z 4 VI 1910. Przepraszał kardynała za kłopoty i składał „gorące podziękowanie za udzielenie gościny i opieki tym naszym pomnikom odległej przeszłości“²⁶. Kwiek odebrał kodeksy z Archiwum Konsystorza Krakowskiego²⁷ i skorzystał z usług Księgarni Gebethnera. 13 V 1910 Gebethner i Wolff pisali do Konsystorza Lubelskiego: „Niniejszym pośpieszamy zawiadomić, że wysłaliśmy przez naszą filię w Lublinie paczkę zawierającą 7 rękopisów księdza prof. Kwieka“²⁸. 12 VIII 1910 sprowadzono księgi do Lublina. Biskup Jaczewski dziękował Gebethnerowi i Wolffowi: „Księgi te już otrzymane zostały w konsystorzu tutejszym, skutkiem czego śpieszę z odbioru takowych niniejszym pismem szanownych panów pokwitować“. Zapytywał też o koszty przesyłki²⁹. W odpowiedzi wspomnianych z 17 VIII 1910 czytamy: „Miło nam zawsze służyć waszej ekscelencji pośred-

²¹ „Poczytuję sobie obowiązek złożyć u stóp waszej eminencji zapewnienie czci, szacunku i poważania, z jakim mam zaszczyt niezmiennie pozostawać. (Tamże). Sporządzono pismo upoważniające dla Księgarni z podpisem biskupa i ks. Ziółkowskiego. Ks. Kwiek miał kwitować odbiór akt. Tamże nr 1626.

²² Pismo Jaczewskiego do Gebethnera z 16 X 1909. ADL 60 I 132.

²³ ADL 60 I 132.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże. Jednocześnie 11 XI 1909 Gebethner i Wolff pisali do Jaczewskiego o przestaniu im pisma z Konsystorza Krakowskiego następującej treści: „Książęco - Biskupi Konsystorz powiadamia uprzejmie szanownych panów, że doręczenia 7 rękopisów z piętnastego i szesnastego wieku, będących własnością Konsystorza Lubelskiego, skutecznym drogą prywatną“. (Pismo Kons. Krak. nr 5965. Tamże).

²⁶ Tamże.

²⁷ Pismo do ks. Kwieka z 4 VI 1910 podpisane przez biskupa Jaczewskiego i sekretarza ks. Ziółkowskiego. Tamże.

²⁸ Pismo Gebethnera nr 3598. Tamże.

²⁹ Tamże.

nictwem naszym i że szczęśliwi jesteśmy, znajdując w liście jej wyrazy zadowolenia z powodu pomyślnie przeprowadzonej sprawy. Koszty zaś, poniesione przez nas przy przewożeniu rzeczonych ksiąg, były tak nieznaczne, że nie uważamy za możliwe likwidować je waszej ekscelencji³⁰.

Prof. Ulanowski zmarł w roku 1919, nie zdążywszy spożytkować we wspomnianym wydawnictwie akt konsystorza foralnego lubelskiego, które zatrzymywał przez całe ćwierćwiecze. W obu bowiem tomach (t. 2 i 3 cz. 1) ekscerptów z akt polskich konsystorzy nie widzimy zapisek konsystorza lubelskiego³¹. Widocznie przeznaczał je do tomu 3, cz. 2, która nie doczekała się druku.

Archiva Ecclesiae. Bollettino dell'Associazione Archivistica Ecclesiastica. Anno 2: 1959. Città del Vaticano ss. 207, tabl. 4.

Podobnie jak pierwszy rocznik tego czasopisma¹ tak i ten zawiera akta zjazdu archiwistów kościelnych, oraz różne wiadomości z tej dziedziny.

We wstępie (s. 3) zaznaczono, że 3 VII 1959 przewodniczący Towarzystwa Archiwistów Kościelnych, podczas audjencji specjalnej ofiarował pap. Janowi XXIII pierwszy rocznik i otrzymał osobne błogosławieństwo dla członków i czytelników, oraz dla ich prac naukowych.

Działalność Towarzystwa w latach 1958—1959 (s. 5—8) wyraziła się przede wszystkim w zwołaniu i pomyślnym przeprowadzeniu II Zjazdu Archiwistów Kościelnych w Mediolanie, w dniach 8—12 września 1958 r., podczas którego odbyły się również zebrania członków Towarzystwa, którzy wybrali nowy zarząd i radę. Na miejsce przewodniczącego o. Józefa Teschitela T.J., wszedł ks. prałat Antoni Balducci, wiceprzewodniczącym został ks. Ambroży Palestra, a sekretarzem prof. Juliusz Battelli. Przyjęto również nowych członków. Podczas dyskusji, ks. Migliosi zapytał, co już zrealizowano z postulatów I Zjazdu w Rzymie a co jeszcze zostaje do wykonania? Np. nie odbył się jeszcze uchwalony 15-dniowy kurs paleografii. Archiwiści dobrze przygotowani naukowo powinni wreszcie rozpocząć badania historyczne zagadnień szczegółowych dotąd nie opracowanych. Prof. Battelli w odpowiedzi zauważył, że kurs 15-dniowy nie przyniósłby oczekiwanych rezultatów. Natomiast trzeba dobrze wykorzystać istniejące szkoły paleograficzne, urządzić specjalne kursy nowoczesnej techniki archiwalnej i zaznajamiać z tym już kleryków. Szczególnie odnosi się to do archiwów parafialnych. Ks. Calzolari zaproponował urządzenie pełnego kursu paleografii przez 2—3 lata, aby wszyscy archiwiści kościelni (włoscy) trzymali się jednej metody pracy i stali się rzeczywiście specjalistami gotowymi do pracy naukowej. Mons. Balducci stwierdził, że dużo spraw mógłby ułatwić praktyczny podręcznik archiwistyki kościelnej. Należy również opracować zagadnienia prawne dotyczące tejże archiwistyki.

Po Zjeździe Mediolańskim rada Towarzystwa zbierała się kilkakrotnie w Ar-

³⁰ Tamże.

³¹ Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta. Ed. B. Ulanowski. Vol. 2. Cracoviae 1902. Monumenta medii aevi historica t. 16; vol. 3, pars 1. Kraków 1908. Monum. medii aevi hist. t. 18.

¹ Zob. *Archiva, Bibliot. Kośc.* T. 5: 1962 s. 361—368.